



83  
**AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO**  
im. gen. broni K. Świerczewskiego

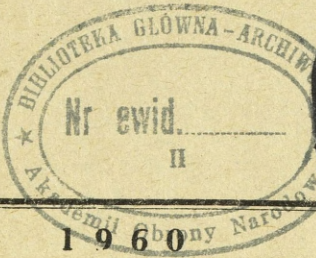
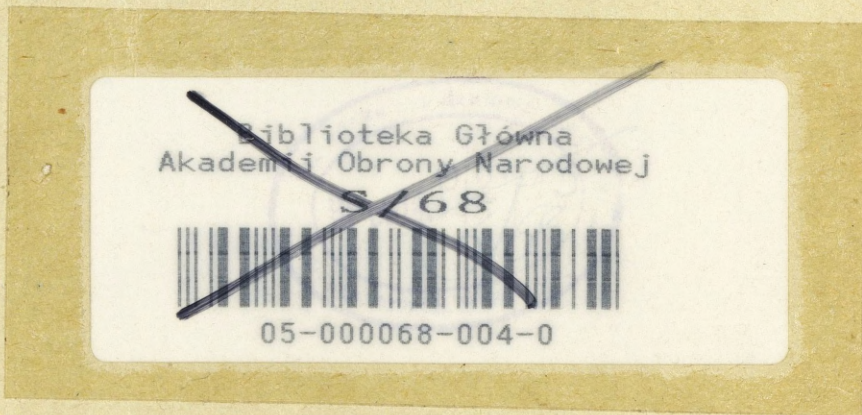
KATEDRA Nr 11

Egz. Nr 56

mjr dypl. Stanisław FERET

**Temat: ZARYS PRZEBIEGU DZIAŁAŃ WOJENNYCH  
W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 r.**

(Skrypt)



60563



83  
AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO  
im. gen. broni K. Świerczewskiego

---

KATEDRA Nr 11

Egz. Nr 56

mjr dypl. Stanisław FERET

Temat: ZARYS PRZEBIEGU DZIAŁAŃ WOJENNYCH  
W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 r.

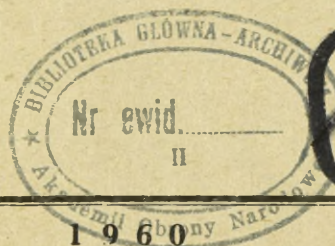
(Skrypt)

~~Biblioteka Główna  
Akademii Obrony Narodowej~~

~~5768~~



~~05-000068-004-0~~



60563

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO  
im. gen. broni K. Świerczewskiego

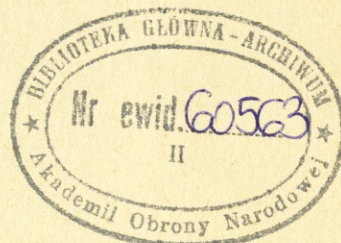
---

KATEDRA NR 11

Rok szkolny 1960/61

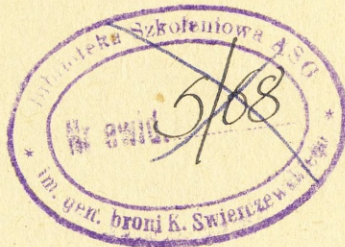
ZATWIERDZAM  
SZEŃ KATEDRY

/-/ gen. bryg. prof. St. OKECKI



mjr dypl. Stanisław FERET

Temat: "Zarys przebiegu działań wojennych  
w kampanii wrześniowej 1939r."



---

REMBERTÓW

Sierpień

1960r.

Temat: "Zarys przebiegu działań wojennych w kampanii wrześniowej 1939r."

Treść:

W s t ę p.

- I. Plan wojny.
- II. Ogólny przebieg działań wojennych 1.9. - 5.10.1939r.
- III. Wyniki i wnioski oraz znaczenie kampanii wrześniowej 1939r.

x

x

x

W s t ę p:

Druga wojna światowa została przygotowana i rozpoczęta przez główne państwa faszystowskie - Niemcy i Włochy oraz imperialistyczną Japonię. Wojna ta wybuchła jako nieunikniony wynik rozwoju światowych sił ekonomicznych i politycznych współczesnego kapitalizmu monopolistycznego, jako wynik ogólnego kryzysu systemu gospodarki kapitalistycznej.

Główne państwa imperialistyczne szukały wyjścia z kryzysu w przygotowaniach do interwencji przeciw ZSRR i agresji przeciw słabszym od siebie państwom kapitalistycznym.

W tym stanie rzeczy dochodzi do powstania niebezpiecznych ognisk agresji: Niemiec hitlerowskich i faszystowskich Włoch w Europie oraz militarystycznej Japonii na D. Wschodzie. Przygotowania do wojny Niemcy rozpoczęły na długo przed 1939r. Po klęsce w pierwszej wojnie światowej 1918r. wielki kapitał i junkierstwo niemieckie zaczęły snuć plany odbudowy silnych Niemiec. W tym celu rozpoczęli oni kolejno, a systematycznie łamać postanowienia traktatu wersalskiego zabraniającego Niemcom rozbudowy przemysłu zbrojeniowego i rozwoju armii.

W przedsięwzięciach tych uzyskali oni poparcie i pomoc monopoli angielskich i amerykańskich, które

udzieliły Niemcom olbrzymich pożyczek przeznaczonych na rozbudowę i rozwój niemieckiego potencjału wojenno - przemysłowego.

Przez zbrojenie Niemiec kapitaliści angielscy i amerykańscy uzyskali nie tylko dogodne źródła lokaty swego kapitału, ale przede wszystkim zamierzali oni siłami nowo-odbudowanej armii niemieckiej zdusić narastającą w Niemczech rewolucję, a następnie rozprawić się ze Związkiem Radzieckim.

Dzięki poparciu wielkiego kapitału niemieckiego Kanclerzem Rzeszy Niemieckiej w 1933r. został Hitler. Faszyci niemieccy po dojściu do władzy w niezwykle szybkim tempie rozbudowali potężną machinę wojenną i rozpoczęli awanturniczą politykę rozpętywania wojny w Europie. Rządy głównych państw kapitalistycznych /W. Brytania, USA i Francja/ nie tylko nie potępiły przygotowań wojennych Niemiec hitlerowskich, lecz przeciwnie przez prowadzenie polityki nie interwencji i ustępstw na rzecz Niemiec popierały je. Tak było w czasie obsadzania przez wojska niemieckie strefy zdemilitaryzowanej - Nadrenii, w czasie interwencji niemiecko-włoskiej w wojnie domowej w Hiszpanii, Austrii i zaboru Czechosłowacji oraz Kłajpedy.

Wojna, która toczyła się przed 1939r. w różnych częściach świata /Chiny, Abisynia, Hiszpania/ nie była jeszcze wojną światową, mimo że objęła ona ponad 600 milionów ludności. Dopiero agresje Niemiec hitlerowskich przeciw Polsce w 1939r. oraz przystąpienie do wojny Anglii i Francji wraz ze swymi koloniami zapoczątkowały drugą wojnę światową.

Druga wojna światowa charakterem swym różniła się zasadniczo od pierwszej wojny światowej. Przesłanki drugiej wojny narastały w warunkach istnienia dwóch systemów społeczno-politycznych - kapitalistycznego i socjalistycznego. Mimo tego, jednak wojna rozpoczęła się od starcia pomiędzy państwami kapitalistycznymi.

W ten sposób imperialistom zachodnim nie udało się nawet za cenę ustępstw na rzecz państw faszystowskich /Niemiec/, przekształcić ich agresji w wyprawę krzyżową przeciwko ZSRR. Niemcy hitlerowskie w swych planach panowania nad światem nie oszczędziły bowiem swych niedawnych poleczników. W tej sytuacji i we własnym interesie i pod presją mas ludowych swych krajów, rządy Wielkiej Brytanii i Francji zmuszone były do wystąpienia przeciw agresorowi, w obronie własnego bytu narodowego.

Druga wojna światowa ze strony napadniętych narodów nosiła charakter wojny obronnej i antyfaszystowskiej. Ze strony napastników /Niemiec, Włoch, Japonii/ była ona wojną zaborczą, grabieżczą i niesprawiedliwą.

#### I. Plany wojny.

Po opanowaniu w marcu 1939r. Czechosłowacji Niemcy hitlerowskie realizując swą agresywną politykę podboju Europy rozpoczęły bezpośrednie przygotowania do podboju Polski. Warto tu podkreślić, że ani Gdańsk, ani też sprawa żądań niemieckich do uzyskania eksterytorialnej linii tranzytowej przez Pomorze polskie do Prus Wschodnich nie były zasadniczym przedmiotem zatargu niemiecko-polskiego, a tylko posłużyły Niemcom jako pretekst do zaatakowania Polski celem całkowitego jej zniszczenia. 11 kwietnia 1939r. Hitler zatwierdził ostatecznie przygotowywany od wielu lat plan napadu na Polskę. Plan ten zakładał pełne rozgromienie polskich sił zbrojnych i całkowite zniszczenie państwa polskiego.

#### a/ Plan niemiecki.

Niemiecki plan napadu na Polskę tzw. "Fall Weiss" /Biały Plan/ przewidywał: wykonanie niespodziewanego koncentrycznego uderzenia z trzech stron /ze Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich/ w kierunku na Warszawę celem uniemożliwienia mobilizacji i koncentracji oraz rozbicia i zniszczenia głównych sił armii polskiej rozmieszczonych na zachodnich obszarach Polski zanim sprzymierzone z nią

Francja i W. Brytania zdolają przyjść jej z ewentualną pomocą.

Przeznaczone do uderzenia na Polskę wojska lądowe liczące około 1,6 mil. żołnierzy zorganizowane zostały w dwie grupy armii.

Grupa armii "Północ" /gen. płk von Bock/ składała się z 3 armii /gen. art. v. Kuchler/ rozwiniętej w Prusach Wsch. i 4 armii /gen. art. v. Kluge/ rozwiniętej na Pomorzu. Grupę armii "Północ" wspierała 1 flota powietrzna /ok. 600 - 650 samolotów/. Grupa armii "Północ" posiadała w swym składzie: 16-DP, 3 - DPanc, 2 - DZmot, 2 - BP, 1 - BF i 1 BK. Razem 630 tys. ludzi z tego w odwodach ok. 20 tys. Miała ona dokonać połączenia pomiędzy Rzeszą, a Prusami Wschodnimi przez tzw. "Korytarz polski" na północ od Bydgoszczy, a następnie nacierając na kierunkach: Mława - Modlin - Warszawa; Pila - Kutno - Warszawa nawiązać łączność z wojskami grupy armii "Południe" w rejonie Warszawy i wspólnie z nią zlikwidować armie polskie na zachód od rz. Narwi, Wisły i Dunajca.

Grupa armii "Południe" /gen. płk von Runstedt/ składała się z 8 armii rozwiniętej na północ od Wrocławia /gen. piech. Blaskowitz/, 10 armii rozwiniętej na wschód od Opola /gen. art. von Reichenau/, 14 armii /gen. płk List/ rozwiniętej od Gliwic do Tatr i w Słowacji. Grupę armii "Południe" wspierała 4 flota powietrzna /ok. 700-800 samolotów/. Grupa armii "Południe" posiadała w swym składzie łącznie z tzw. korpusem słowackim: 23-DP, 4-DPanc, 3-DZmot, 4 D Lekkie i 3-DPG. Razem 886 tys. ludzi, w tym składzie odwodów 116 tys. ludzi. Jej zasadniczym zadaniem było wykonać główne uderzenie środkiem ugrupowania /10 armia/ rozbić wojska polskie przed frontem swego natarcia i przy pomocy związków pancernych i zmotoryzowanych opanować rubież rz. Wisły po obu jej brzegach w obszarze Warszawy. Następnie wspólnie z wojskami grupy armii "Północ" działającymi z Pomorza i Prus Wschodnich zniszczyć wojska polskie działające na zachód od Wisły.

op. kurr. niemiecki 10A z 9A Piel

Obszar Wielkopolski nie miał być początkowo objęty poważniejszymi działaniami. Siły wojsk polskich znajdujące się na tym obszarze wiązać miały oddziały "Grenzshutzu" oraz 208 i 213 dywizje piechoty. 2

Na północ od Chojnic działać miały oddziały "Grenzshutzu" i 207 dywizja piechoty, które wspólnie z grupą "Nedem" działającą z Prus Wschodnich i gdańską dywizją "SS" oraz flotą bałtycką zlikwidować miały wojska polskie broniące wybrzeża i portów polskich. 2

lotni  
Niemieckie siły powietrzne otrzymały zadanie: zniszczyć lotnictwo polskie, jego lotniska i całą organizację naziemną, zdeorganizować polskie ośrodki mobilizacyjne i transporty wojsk: zniszczyć przemysł polski i zdeorganizować ośrodki polityczne, wesprzeć działania wojsk naziemnych począwszy od 2-3 dnia wojny. Zadania te nałożono przede wszystkim na 1 i 4 flotę powietrzną. 2

W sumie dowództwo niemieckie przeznaczyło do uderzenia na Polskę 61 wielkich jednostek /dywizji/, dwie floty powietrzne i większość sił floty bałtyckiej. Ogółem ponad 1,6 mil. ludzi, 2,5 tys. czołgów i około 1400 samolotów bojowych. Mobilizacja oraz strategiczne ześrodkowanie i rozwijanie sił zbrojnych Niemiec przeciw Polsce przeprowadzone były pod pozorem manewrów i obozów letnich. Rozpoczęło się ono w czerwcu i zakończone było całkowicie do 25.8.1939r., bowiem początkowy /pierwszy/ termin do uderzenia na Polskę dowództwo niemieckie naznaczyło na dzień 26.8.1939r. Termin ten ostatecznie przesunięto na 1.9.1939r. godzina 4.45. 2

b/m Plan Polski:

Do końca 1938r. dowództwo polskich sił zbrojnych nie posiadało sprecyzowanego planu wojny z Niemcami. W styczniu 1939r. Sztab Główny ukończył kilkuletnie prace nad planem wojny ze Związkiem Radzieckim i przedstawił go do zatwierdzenia Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych. W połowie stycznia 1939r. plan został zatwierdzony. W końcu 1938r. na skutek żądań terytorialnych Niemiec hitlerowskich w stosunku do Polski,

Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych i Sztab Główny opierając się na tzw. wstępnych studiach terenowych prowadzonych przez kilku inspektorów armii na zachodnich granicach kraju, a dotyczących możliwości wykorzystania terenu do celów obronnych, rozpoczęły początkowe prace nad opracowaniem planu wojny z Niemcami.

Właściwe prace nad opracowaniem planu wojny tzw. "Planu Zachód" rozpoczęte zostały w połowie lutego 1939r. 23 marca 1939r. pierwszy etap tych prac został zakończony, przy czym rezultatem ich było opracowanie tzw. pierwszej fazy działań wojennych. Dalszych faz działań plan nie ujmował, a istniały do nich tylko pewne, ogólne przewidywania, nie opracowane zresztą w formie dokumentów.

Podstawą opracowanego planu wojny "Zachód" były: ocena przeciwnika, postawy sąsiadów, ewentualne sojusze z Francją i Wielką Brytanią<sup>x/</sup> oraz własne możliwości.

Tak więc przy opracowaniu planu "Zachód" brano pod uwagę wojnę z Niemcami w ewentualnym współdziałaniu z Francją i W. Brytanią przy neutralnej, a równocześnie przychylniej Polsce postawie pozostałych sąsiadów /Węgry, Rumunia, ZSRR, Łotwa i Litwa/. Proponowaną przez ZSRR pomoc Polsce rząd odrzucił, gdyż nie godziła się ona z ogólnymi założeniami polityki burżuazji polskiej.

Plan "Zachód" zakładał, że podstawowe znaczenie dla przeprowadzenia pełnej mobilizacji sił zbrojnych jak i w ogóle dla prowadzenia wojny miała zachodnia część Polski. Dlatego też przewidywano w nim stoczenie bitwy obronnej siłami głównymi armii na zachodnich "północnych" i południowych granicach kraju tj. przede wszystkim na obszarach położonych na zachód od rzek Narew, Wisła i Dunajec.

x/ W okresie luty-marzec 1939r. sojusze te były jeszcze nieaktualne bowiem dopiero w końcu marca i początku kwietnia Polska uzyskała od W. Brytanii i Francji gwarancję zapewniającą jej, ich ewentualną pomoc w wojnie z Niemcami.

*M. K.*

Zgodnie z ujętą planem, pierwszą fazą działań bitwa ta miała przebiegać następująco:

- Opóźnienie*
- akcja opóźniająca, oddziałów osłonowych i oddziałów wydzielonych z poszczególnych armii, na przedpolu pozycji głównej /tj. od samej granicy/ celem opóźnienia tempa natarcia nieprzyjaciela;
  - przyjęcie uderzenia nieprzyjaciela przez siły główne poszczególnych armii na tzw. pozycji głównej i stoczenie walki o jej utrzymanie; przy czym działania te nie miały być prowadzone w formie obrony stałej, lecz miały być połączone z przeciwnatarciem odwodu głównego /armii odwodowej/ przeciwko głównym siłom niemieckim nacierającym bądź ze Śląska bądź z Pomorza w kierunku na Warszawę.

Pozycja główna miała przebiegać na rubieży: rzeki Biebrzy, Narwi i Wisły z Modlinem, Toruniem i Bydgoszczą, rzeki Noteć, jez. Gopło, rzeki Warty i Widawki, Częstochowa, fortyfikacje Śląska, Bielsko, Żywiec, Chabówka, N. Sącz.

Wysunięta pozycja obrony, od której należało rozpocząć opóźnienie natarcia nieprzyjaciela miała w poszczególnych armiach przebiegać zależnie od uznania ich dowódców<sup>x/</sup> w odległości 70 - 100 km przed pozycją główną.

Do obrony granic przed Niemcami przewidywano użyć całość polskich sił zbrojnych, za wyjątkiem nielicznej ilości batalionów Korpusu Ochrony Pogranicza, które pozostawiano do osłony pozostałych granic Polski /ok. 24 batalionów KOP dozorowało granicę z Litwą, Łotwą, ZSRR, Rumunią, Węgrami. Reszta KOP przydzielona została do poszczególnych armii/.

Ogółem dla przeciwstawienia się agresji niemieckiej zorganizowano siedem armii, trzy grupy operacyjne

-----

2  
x/ Za wyjątkiem kierunku Mława-Modlin, gdzie G.I.S.Z. sam wyznaczył przebieg pozycji wysuniętej na rubieży: Krzynowłoga, Mława, Lidzbark.

oraz tzw. korpus Interwencyjny<sup>x/</sup>. Razem 39-DP, 11-BK i 2-BZmot.

Z sił tych w pierwszym rzucie operacyjnym rozwinięto sześć armii i dwie grupy operacyjne tj. 27-DP, 10-BP, 1-BZmot, zaś w odwodzie naczelnego dowództwa pozostać miały: jedna armia i jedna grupa operacyjna tj. ok. 8-DP, 1-BZmot, 1-BK. Oprócz tego w odwodzie naczelnego dowództwa pozostawały 2-3 rezerwowe dywizje piechoty i batalion czołgów lekkich.

Ogólna długość linii frontu obrony wojsk polskich sięgała do 1600 km i w związku z tym na każdą armię przypadały pasy obrony 100 do 200 km, a na każdą dywizję pasy obrony o przeciętnej szerokości 15 - 30 do 50 km.

Wojska zgrupowane na północnym skrzydle frontu /W składzie: G.O. "Grodno" - gen. bryg. Olszyna-Wilezyński, GO "Narew" - gen. dyw. Miot-Fijałkowski, armia "Modlin" - gen. bryg. Przedrzymiński, GO "Wyszków" - gen. bryg. Kowalski; razem: 6-DP, i 4 - BK /miały zadanie zamknąć kierunek wyprowadzający z Prus Wschodnich na Warszawę.

Zgrupowanie to miało opóźnić natarcie wojsk niemieckich na kierunku: Mława-Modlin na przedpolu pozycji głównej, a następnie bronić tej pozycji na rubieży rzek: Biebrza, Narew, Bugo-Narew, Wisła. Odwód "Wyszków" zgrupowany w rejonie Wyszkowa przeznaczony był do wykonania przeciwuderzenia samodzielnie lub w składzie armii "Modlin" w skrzydło wojsk niemieckich nacierających na kierunku Mława - Modlin.

Pomorze i Wielkopolski miały bronić armia "Pomorze" /gen. dyw. Bortnowski/ i "Poznań" /gen. dyw. Kutrzeba/ - razem 9-DP i 3-BK. Armie te miały osłaniać północno-zachodnie ziemie polskie i nie dopuścić do połączenia się wojsk niemieckich nacierających z Pomorza i Prus Wschodnich.

x/W składzie: 13 i 27DP przeznaczony do działań na Gdańsk w wypadku lokalnego konfliktu o miasto z Niemcami. Istniał do 31.8. rozwiązany na kilka godzin przed wojną. Jego 27 DP pozostała w armii "Pomorze", zaś 13 DP przeszła w skład armii "Prusy".

Armie te miały ponadto jak najdłużej utrzymać Pomorze i Wielkopolskę i w ten sposób osłonić skrzydła sąsiednich armii /"Modlin" i Łódź"/.

Armia "Poznań" w porównaniu z innymi sąsiednimi armiami została wysunięta daleko na zachód, bowiem dowództwo polskie nie wiedziało dokładnie, który kierunek uderzenia przeciwnika będzie główny Koszalin - Warszawa, czy Śląsk - Warszawa. W ten sposób i w jednym i w drugim wypadku armia ta znajdując się w pierwszym rzucie operacyjnym miała spełniać /w pewnym stopniu/ rolę odwodu naczelnego dowództwa przeciwko siłom nieprzyjaciela nacierającym na jednym lub na drugim kierunku.

Armie zgrupowane na południowo-zachodnim skrzydle frontu miały zadanie załamać natarcie głównych sił grupy armii "Południe" ze Śląska w kierunku na Warszawę. W skład tego zgrupowania wchodziły armie: "Łódź" /gen. dyw. Rómmel/, "Kraków" /gen. bryg. Szylling/ i armia odwodowa "Prusy" /gen. dyw. Dąb-Biernacki/. Liczyły one razem 17-DP, 2-BZmot i 4-BK. Przy czym armia "Prusy" /6-DP, 1-BK, 1-BZmot, baon czołgów/ miała zgrupować się w obszarze Piotrków, Kielce, Radom i winna była wykonać uderzenie przeciwko głównym siłom nieprzyjaciela na styku armii "Łódź" i "Kraków", lub na korzyść armii "Kraków" i wspólnie z nimi załamać natarcie wojsk niemieckich ze Śląska na Warszawę.

Granicę karpacką od Czorsztyna do granicy rumuńskiej osłaniać miała utworzona w lipcu i sierpniu 1939r. armia "Karpaty" /gen. dyw. Fabrycy/ początkowo w składzie dwóch brygad górskich, a później dodatkowo dwóch DP.

Niezależnie od armii pierwszego rzutu i odwodów zorganizowana została obrona wybrzeża /kontradmiral Unrug/. Organizowały ją wojska lądowe obrony wybrzeża i marynarka wojenna. Ich zadaniem była obrona wybrzeża, a przede wszystkim Westerplatte, Gdyni, Oksywie i Helu.

Lotnictwo liczące ok. 420 samolotów bojowych w/g planu miało być wykorzystane następująco: ok. 65% lotnictwa przydzielono armiom pierwszego rzutu /każdej

3-5 eskadr tj. 30-60 samolotów/a jako tzw. lotnictwo współpracy, zaś 35% lotnictwa pozostawiono w dyspozycji Naczelnego Wodza.<sup>x/</sup> Lotnictwo to liczyło ogółem 161 samolotów i zostało zorganizowane w dwie brygady: bombowa - przeznaczoną do uderzeń na główne zgrupowania uderzeniowe nieprzyjaciela i pościgowa - przeznaczoną do osłony Warszawy i C.O.P. przed uderzeniami lotnictwa niemieckiego.

W wyniku takiego zgrupowania wojsk w pierwszym rzucie strategicznym miało się znaleźć ok. 75% piechoty, 90% kawalerii, 40% wojsk pancernych i 65% lotnictwa. W odwodach pozostało 25% piechoty ok. 10% kawalerii i ok. 35% lotnictwa.

Częściowa ukryta mobilizacja polskich sił zbrojnych rozpoczęta została 23.3.1939r. i trwała równoległe z mobilizacją niemiecką do końca sierpnia. Opóźnienie mobilizacji powszechnej, które nastąpiło na skutek interwencji ambasadora francuskiego<sup>xx/</sup> spowodowało, że do chwili wybuchu wojny przeprowadzona ona została tylko w 70%, zaś koncentracji i rozwinięcia wojsk dokonano w 50% ogólnej ilości sił zbrojnych /liczących ok. 750 tys. ludzi./<sup>xxx/</sup>

W ten sposób, pomijając przewagę techniczną w uzbrojeniu, armia niemiecka posiadała następującą ogólną przewagę nad armią polską: w siłach żywych - dwukrotna, w czołgach - 4-krotna, w lotnictwie - 3,5-krotna, zaś na kierunkach głównych uderzeń przewaga ta była jeszcze większa. Taki stan rzeczy odbił się w decydujący sposób na przebiegu i wynikach kampanii wrześniowej w Polsce 1939r.

x/ Był nim marszałek E. Śmigły-Rydz do chwili wybuchu wojny Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

xx/ Ogłoszona 28.8. odwołana i ogłoszona powtórnie 30.8. z terminem gotowości na 31.8.1939r.

xxx/ Np. odwodowa armia "Prusy" w chwili wybuchu wojny posiadała zaledwie 10 - 15% planowanych sił.

## II. OGÓLNY PRZEBIEG DZIAŁAŃ WOJENNYCH 1.9. - 6.10.1939r.

Na podstawie ogólnego przebiegu działań wojennych oraz ich cech charakterystycznych kampanię wrześniową można podzielić na trzy zasadnicze etapy: pierwszy 1-3.9., drugi 4-17.9, trzeci 17.9-6.10. A oto ich krótka charakterystyka.

Etap pierwszy /1-3.9./. Na działania w tym etapie składały się walki stoczone na całym 1600 km froncie przez poszczególne armie polskie nazwane bitwami granicznymi.

Armia "Modlin" w dniach 1-3 września stoczyła bitwę w rejonie Mławy z głównymi siłami 3 armii niemieckiej. W wyniku tej bitwy armia "Modlin" walcząca z przeważającymi siłami nieprzyjaciela w nocy z 3/4.9. została rozproszona i rozbita, uległa panice i zmuszona została do odwrotu za rubież Buga-Narwi i Wisły.

Podobna sytuacja zaistniała i w armii "Pomorze" broniącej się na Pomorzu po obu stronach Wisły. Wysunięta w głąb Pomorza w rejon Stargardu, Chojnic i Borów Tucholskich duża część sił armii "Pomorze" /BK, 27 i 9 DP/ nie zdołała odeprzeć uderzeń dywizji pancernych i zmotoryzowanych 4 armii niemieckiej i po 3 dniowej krótkiej walce w Borach Tucholskich została odcięta, rozbita i zniszczona /ok. 18 bp, 11 szw.k. i 18 b. art./.

W tej sytuacji pozostała część sił armii znajdująca się na wschód i na zachód od Wisły przeszła do odwrotu na przyczółek bydgoski i na rubież Wisły w rejonie Torunia.

W ten sposób wojska niemieckie uzyskały połączenie z Prusami Wsch. i odcięły całkowicie wojska polskie broniące wybrzeża. Dowództwo niemieckie uzyskało możliwość przetrzucenia części sił 4 armii /19 KPanc/ do Prus Wsch., skierowania ich do działań na prawe skrzydło wojsk polskich /G.O. "Narew"/, a następnie wprowadzając korektę do planu działań zamierzało nimi rozwinąć powodzenie na kierunku: Łomża, Białystok i Brześć.

Przerzucenie 19 KPano do Prus Wsch. rozpoczęto już 6.9.39r.

Rozmieszczona w obszarze Wielkopolski armia "Poznań" w dniach 1-3.9. nie była atakowana przez nieprzyjaciela. Jej oddziały wydzielone odparły z łatwością słabe działania rozpoznawcze oddziałów Grenzschtzu w rejonach: Czarnków, Międzychód, Wolsztyn, Leszno, Rawicz. Dowódca armii "Poznań" obserwując sytuację w pasie działań sąsiada /A. "Łódź"/ usiłował przyjść jej z pomocą w walce z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. Wieczorem 3.9 wystąpił on z propozycją uderzenia częścią sił swej armii w skrzydło 8 armii niemieckiej działającej w pasie armii "Łódź". Propozycja ta została przez N. Wodza odrzucona jako zbyt przedwczesna;

Główne siły armii "Łódź" w chwili wybuchu wojny wysunięte były przed pozycją główną na rubież: Wieruszów, Wieluń, Miedzno, Związki taktyczne armii w dniach 1-3.9 stoczyły szereg zaciętych walk z wojskami 8 i 10 armii niemieckiej i pod naporem ich przeważających sił do świtu 4.9 wycofały się na rubież pozycji głównej nad rz. Wartą i Widawką.

W tym czasie armia "Kraków" toczyła ciężką bitwę o Zagłębie Śląskie. W wyniku tej bitwy działające na skrzydłach armii - 7 dywizja w rejonie Częstochowy<sup>x/</sup> i 1 brygada piechoty górskiej w rejonie Chabówki - oraz w jej centrum - 6 dywizja piechoty w rejonie Pszczyny<sup>xx/</sup> - zostały rozbite przez przeważające siły nieprzyjaciela. W tej sytuacji całość sił armii "Kraków" w nocy z 2/3 września rozpoczęła odwrót z pozycji głównej na rubież rz. Nidy i Dunajca.

x/ Dywizja ta broniła się na ok. 50 km odcinku, a uderzyły na nią ogółem cztery dywizje niemieckie w tym jedna pancerna i jedna lekka.

xx/ W rejonie Pszczyny na odcinku 18 km broniły się cztery bataliony 6 DP, pozostałe siły dywizji znajdowały się w rej. m. Zator w odwodzie S.O. "Bielesko", tj. w odległości ok. 40 km od przedniego skraj. Bataliony 6 DP w rejonie Pszczyny zostały zaatakowane przez 5 niemiecką dywizję pancerną.

Tak więc już w czasie bitew granicznych poszczególne armie polskie poniosły poważne straty /np. "Łódź" i "Kraków" /niektóre z nich zostały częściowo rozbite /"Modlin i "Pomorze"/ i zmuszone zostały do odwrotu na rubież pozycji głównej, zaś armia "Kraków" już ją opuściła. Spowodowało to załamanie się koncepcji obronnych dowództwa polskiego i stanowiło początek klęski wojsk polskich.

+ Etap drugi 4-17.9/. W etapie tym armie niemieckie, a szczególnie ich jednostki pancerne rozwijały szybko swe natarcie w głąb Polski celem rozbicia i zniszczenia głównych sił armii polskiej znajdujących się na zachód od rubieży rz. Narew, Wisła i Dunajec. Armie polskie po przegranej bitwie granicznej rozpoczęły ustępować pod naporem przeważających sił nieprzyjaciela na całym froncie.

~  
Szczególnie groźną dla wojsk polskich była luka we froncie jaka wytworzyła się do dnia 4.9 na styku armii "Łódź" i "Kraków". W lukę tę wpywały się nie powstrzymywane przez nikogo wojska 16 niemieckiego KPanec, 14 KZmot oraz 15 KLeckiego. W nocy z 4/5.9 zaatakowały one znajdującą się jeszcze w toku koncentracji odwodową armię "Prusy" i w dniach 5-7.9. rozbiły ją częściami w rejonach Piotrkowa, Tomaszowa Maz., Radomia i Ilży<sup>x/</sup>, przy czym resztki jej wojsk rozpoczęły paniczny odwrot za Wisłę, a niemieckie dywizje pancerne rozwinęły pościg w kierunku na Warszawę docierając tam 8.9 po południu.

~  
Armia "Łódź", która od 4.9 prowadziła ciężkie walki o utrzymanie pozycji głównej, wieczorem 5.9 zmuszona została do odwrotu w kierunku: Łodzi, Skierniewic i Żyrardowa.

W nocy z 5/6.9 na skutek sytuacji jaka zaistniała w wyniku opisanych wyżej wydarzeń, Naczelne Dowództwo nakazało wszystkim armiom przejść do obrony rubieży rzek: Narew, Wisła, Dunajec. Jednakże w czasie następ-  
x/Armia "Prusy" zgodnie z planem mobilizacji miała osiągnąć gotowość do działań częścią sił 6, a częścią 10 dnia mobilizacji /wojny/.

N  
M  
nych dni /6-7.9/. G.O. "Narew", armia "Modlin" i G.O. "Wyszków" utraciły częściowo obronę nad Narwią i Bugo-Narwią, i rozpoczęły odwrót za rz. Bug.

W tej sytuacji Naczelne Dowództwo nakazało im przejść do obrony rz. Bug. Tymczasem w czasie odwrotu na rubież rz. Bug wojska G.O. "Wyszków" i G.O. "Narew" zostały częściowo rozbite, a jednostkom niemieckim 8.9. udało się sforsować Bug w rejonie m. Brok. W ten sposób załamano się północne skrzydło frontu obrony wojsk polskich.

X  
Podobna sytuacja zaistniała i na południowym skrzydle frontu. Armia "Kraków" utraciła rubież obronną na rz. Nida, a wojska jej lewego skrzydła oraz oddziały armii "Karpaty" utraciły w dniu 7.9 rubież obrony na rz. Dunajec. Po sforsowaniu Dunajca przez jednostki 14 armii niemieckiej, wojska armii ~~"Kraków"~~<sup>"Karpaty"</sup> i część sił armii "Kraków" rozpoczęły bezładny odwrót w kierunku Przemyśla.

Tak więc od 6 do 9 września poszczególne armie polskie zostały odcięte oraz izolowane od siebie przez poszczególne zgrupowania wojsk niemieckich i wycofały się bezładnie w głąb kraju. Sytuację wojsk polskich pogarszał fakt, że Naczelne Dowództwo nie dysponowało już żadnymi odwodami, ani też odpowiednią ilością lotnictwa, aby mogło oddziaływać na tok walki poszczególnych armii, przy czym po przeniesieniu się Naczelnego Dowództwa do Brześcia nie posiadało ono już ciągłej łączności z wojskami walczącymi.

Poz  
Pam  
Rozmiary klęski powiększała sytuacja armii polskich znajdujących się na zachód od Wisły: pobitych armii "Łódź" i "Prusy" oraz wycofujących się bez walki armii "Poznań" i "Pomorze", znajdujących się w widłach Wisły i Bzury. Armia "Łódź" i "Prusy" odcięte od przepraw na Wiśle, bezustannie atakowane przez lotnictwo niemieckie, usiłowały na rozkaz N. Wodza wycofać się na wschód i przeprowić za Wisłę pomiędzy Wąrszawą a Puławami.

Tymczasem wojska niemieckie wyszły nad Wisłę od Warszawy do Sandomierza, zaś dywizje pancerne 10 armii niemieckiej 8 września podeszły do Warszawy usiłując, zresztą bezskutecznie, opanować ją z marszu.

W tych warunkach nad rz. Bzurą doszło do największej bitwy w czasie kampanii wrześniowej. Armia "Poznań" współdziałając z armią "Pomorze" uderzyła 9 września częścią swych sił /3-DP, 2/BK, 1 pac/ w lewe skrzydło 8 armii niemieckiej /30 i 24 DP/ w ogólnym kierunku Kutno - Stryków.

Celem tego uderzenia było uzyskanie zaskoczenia, mającego doprowadzić do rozbicia części sił 8 armii niemieckiej i umożliwienia sobie swobody odwrotu za Wisłę w rejonie Warszawy. Pierwsze natarcie wojsk armii "Poznań" rozpoczęte 9.9. wieczorem trwało do 12 września i przebiegało się na południowy wschód na ok. 20 km. 12.9 natarcie to jednak zostało zatrzymane. Siły polskie były zbyt słabe. Nie było współdziałania między poszczególnymi dywizjami, brak było artylerii i lotnictwa.

Tymczasem dowództwo niemieckie począwszy od 12.9 zaczęło kierować nad Bzurą znaczne siły 8, 10 i 4 armii /ok. 12 - Dyw./, które wsparte zmasowanymi uderzeniami lotnictwa załamały wszystkie próby natarcia podejmowane przez jednostki polskie i do 18.9 rozbiły oraz okrążyły większość sił armii "Poznań" i "Pomorze" w widłach Bzury i Wisły, biorąc tam do niewoli ponad 100 tys. żołnierzy polskich z gen. Bortnowskim na czele. Jedynie resztkom sił armii "Poznań" udało się przerwać przez Puszcę Kampinowską do Warszawy i Modlina. Po zlikwidowaniu wojsk armii "Poznań" i "Pomorze" nad Bzurą wojska niemieckie rozpoczęły walki o zdobycie oblężonej od zachodu i wschodu Warszawy.

Wojska 19 korpusu pancernego pod dowództwem gen. Guderiana rozwijały działania na kierunku Łomża - Brześć i Białystok. Równocześnie wojska szybkie 14 armii /4 DLekka/ po wyjściu z rejonu Przemyśla rozwijały powódzenie w kierunku Rawy - Ruskiej, Włodawy i Brześcia.

Działania obu tych zgrupowań miały doprowadzić do odcięcia pozostałych sił rozbitych armii polskich pomiędzy Wisłą i Bugiem. W rejon Brześcia dotarły one do 17 września. W ten sposób do 17 września armie niemieckie rozbiły i okrążyły resztki sił poszczególnych armii polskich pod Lwowem, Tomaszowem Lubelskim oraz w Warszawie i Modlinie.

Rząd polski i dowództwo armii polskiej w dniu 17 września znalazły się w Kosowie w odległości 10 km od granicy rumuńskiej.

Etap trzeci /17.9 - 6.10./ 17 września rozpoczął się ostatni etap kampanii wrześniowej. Wojska niemieckie prowadziły walki zmierzające do całkowitego zlikwidowania okrążonych zgrupowań wojsk polskich. Te ostatnie prowadziły bohaterские walki o honor oręża polskiego, pod Lwowem, Tomaszowem Lubelskim, w Warszawie, Modlinie i na Wybrzeżu mimo, że kampania została już przegrana.

W tej sytuacji na stojące przed Niemcami otworem ziemie Zachodniej Ukrainy i Białorusi oraz obszaru Wilna w dniu 17.9 wkroczyła Armia Radziecka biorąc w swą opiekę ludność tych rejonów. Wojska radzieckie spychając słabą osłonę wschodnich granic Polski składającą się w zasadzie z nielicznych oddziałów K.O.P. rozpoczęły swój marsz na zachód. Na wiadomość o tym rząd i dowództwo armii polskiej przeszły granicę rumuńską, gdzie zostały internowane. Armia Radziecka w ciągu kilku dni /do 23.9 1939r./ wyszła na rubież rzek: Narew, Bug i San stwarzając zapórę w posuwaniu się wojsk hitlerowskich na wschód.

Tymczasem kapitulowały kolejno poszczególne zgrupowania wojsk polskich okrążone przez Niemców pod Lwowem, Tomaszowem Lubelskim i innych rejonach. Równocześnie poszczególne odosobnione zgrupowania jednostek polskich kontynuowały jeszcze walki przeciwko przeważającym siłom niemieckim. Po kapitulacji w dniu 7.9 Westerplatte, do 19 września broniły się Gdynia i Oksywie, do 27 września broniła się ludność i załoga Warszawy, do 29 września bronił się Modlin, do 2 października Hel.

Najdłużej walczyła 20 tys. G.O. "Polesie" /gen. bryg. Kleeberg/, która złożyła broń po całkowitym zużyciu amunicji pod Kockiem dopiero w dniu 6 października. Bitwa G.O. "Polesie" pod Kockiem była ostatnią walką większego zgrupowania wojsk polskich w kampanii wrześniowej.

### III. WYNIKI I WNIOSKI ORAZ ZNACZENIE KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939r.

Jak wynika z ogólnie przedstawionego zarysu działań i ich wyników, rezultaty kampanii wrześniowej były tragiczne. Krótki dwudziestoletni okres niepodległości burżuazyjnej Polski zakończył się całkowitą klęską sił zbrojnych i rozbięciem państwa polskiego.

Spółeczeństwo polskie zaskoczony w swej zasadniczej masie szybkim rozwojem wydarzeń zostało w krótkim czasie pozbawione państwowego kierownictwa administracyjnego i politycznego. Siły zbrojne Polski przestały istnieć, kraj został okupowany.

Naród polski i część żołnierzy nie złożyły jednak broni. Duża ilość wojsk polskich opuściła kraj, przedostała się do Rumunii, Węgier i Litwy, a następnie do Francji by nadal walczyć z wrogiem. W historii narodu polskiego stworzyła się nowa karta. W nowych warunkach walka przybrała nowe formy. Rozpoczęły się walki polskiego ruchu oporu o wyzwolenie narodowe i społeczne.

W skali międzynarodowej rezultatem kampanii wrześniowej był niewątpliwie fakt wypowiedzenia wojny Niemcom przez W. Brytanię i Francję. Jakkolwiek było ono jedynie formalne - bowiem ani W. Brytania, ani Francja nie rozpoczęły aktywnych działań zaczepnych przewidywanych sojuszami wojskowymi - to jednak w rzeczywistości zakończyło ono politykę nieinterwencji i ustępstw na rzecz Niemiec prowadzoną przez te państwa w okresie całego dwudziestolecia, politykę, która sprzyjała agresywnym zamiarom Hitlera i jego kliki.

Straty Polski w kampanii wrześniowej były olbrzymie. Wynosiły one ogółem ok. 800 tys. ludzi, w tym: zabitych - 67 tys., rannych i zaginionych - 133 tys. Do niewoli

dostało się około 600 tys. żołnierzy. Nie małe straty poniosły również i wojska niemieckie. W/g niesprawdzonych danych straciły one: 600 czołgów, 400-500 samolotów, rannych i zabitych ok. 150 tys.<sup>x/</sup>

Na klęskę Polski w kampanii wrześniowej złożyło się szereg czynników. Najważniejszymi z nich były: błędna polityka zagraniczna, która doprowadziła do faktycznego osamotnienia Polski w czasie wojny; zaccofanie ekonomiczne kraju; przestarzała organizacja i uzbrojenie armii, które zadecydowało o jej słabości; zacorana doktryna wojenna; pośpiech i niewłaściwe oraz niepełne opracowanie planu wojny, planu mobilizacji, koncentracji i rozwinięcia sił zbrojnych.

Kampania wrześniowa była pierwszym aktem drugiej wojny światowej. W czasie jej trwania ujawniły się po raz pierwszy w całej pełni cechy charakterystyczne wojen współczesnych różniące się znacznie od wojen poprzednich.

Nowe tendencje w rozwoju sztuki wojennej zaczęły uwidaczniać się jeszcze w okresie międzywojennym. Niektóre z nich sprawdzono w czasie wojen: chińsko-japońskiej 1931-35, włosko-abisyńskiej 1935-36 i wojny domowej w Hiszpanii 1936-39. Jednakże doświadczenia tych wojen nasuwały również przypuszczenia o trudnościach przełamania nawet niezbyt doskonałej obrony. Długie, trwające nieraz miesiącami w bezruchu fronty oraz obrona Madrytu i Szanghaju były bardziej charakterystyczne niż działania ruchowe.

Nawet ostatnia ofensywa wojsk gen. Franco w Katalonii przeprowadzona znaczną ilością sił i środków była bardziej podobna do ofensyw z 1918r. w I wojnie światowej, aniżeli do późniejszych tzw. kampanii błyskawicznych w 2 wojnie światowej. Na podstawie doświadczeń z tych wojen, a szczególnie z wojny w Hiszpanii wyciągnięto wnioski, że czołgi spełnią wówczas swą rolę, jeżeli zostaną użyte do B.W.P., że rola artylerii i młódzierzy na polu walki wzrosła jeszcze bardziej, że stały się one główną siłą uderzeniową zapewniającą przełamanie, czy też

x/ W/g danych niemieckich straty armii niemieckiej przedstawiały się następująco: zabitych-10.572, rannych -30.350, zaginionych - 3.409. K. Tippelsbach "Wtórąją nirowąją wajna 1941-1945" Wyd. rosyjskie - 1956r.

trwałość obrony. Odnosnie lotnictwa przyjmowano, że lotnictwo bombowe stanowić będzie główny element rezerwy ogniowej naczelných dowództw, zaś lotnictwo myśliwskie odegra zasadniczą rolę w zwalczaniu lotnictwa bombowego przeciwnika i w walce o panowanie w powietrzu.

Z wojny w Hiszpanii wyciągnięto również wniosek, że manewr związkami pancernymi i zmotoryzowanymi będzie niezwykle utrudniony, a nawet wręcz niemożliwy, bowiem obrona nasycona środkami ogniowych /pancernymi/ będzie silną i niemożliwą do szybkiego przekłaniania. W związku z tym działania zaczepne będą prowadzone wolno, formami liniowymi i broniący się będzie w stanie podciągnąć odwody skutecznie nimi przeciwdziałać, co będzie przewlekać czas trwania operacji zaczepnych.

W rezultacie, biorąc ogólnie dużą ilość teoretyków wojskowych i dokryn wojennych, niektórych państw /w tym i polska/ nie zdołały określić perspektyw w tkwiących w technice bojowej, a szczególnie w związkach pancernych.

Z pozycyjnego w zasadzie charakteru wojny w Hiszpanii wyciągnięto wniosek, że nie wniosła ona nic nowego do doświadczeń I wojny światowej.

Ogólnie uważano, że jeśli przy nowych środkach bojowych zastosowanych w Hiszpanii nie udało się zapobiec stabilizacji frontu to i w każdej wojnie współczesnej stosowanie pozycyjnych form walki okaże się niezbędną. Z tego też powodu wyciągano wnioski, że przyszła wojna będzie odnawiać się działaniami powolnymi zmierzającymi do wyczerpania przeciwnika. Ogólnie biorąc, wnioski z wojen lokalnych z lat 1919-1938, a szczególnie z wojny w Hiszpanii są dowodem nieskutecznego rozumienia biegu wydarzeń historycznych i szablonowej oceny sztuki wojennej wyrażającej się w niedocenianiu nowych elementów w tej ujemnej stronie wojny jaką wykazały wojny lokalne lat 1919-1938. Zagadnień tych nie można było niedoceniać, ani też i przeceniać.

We wrześniu 1939r. obie strony tj. polska i niemiecka stanęły naprzeciw siebie mając przed sobą obraz

minionego pola walki i według niego, z pewnymi tylko modyfikacjami kształtowały swe poglądy i plany przyszłej wojny.

Wprawdzie przestawienie się dowódców na nowe założenia doktrynalne zapoczątkowane zostało w latach trzydziestych, jednakże tak w Niemczech, a przede wszystkim w Polsce zwolennicy operacyjnego zastosowania związków pancernych i lotnictwa natrafiali na trudną do pokonania baterię w postaci starej generalicji, zwolennika piechoty, artylerii i kawalerii wspartej jedynie czołgami i lotnictwem.

Jeżeli w Niemczech ze względu na olbrzymią /dziesięciokrotną/ rozbudowę Wehrmachtu rozwój wojsk pancernych i lotnictwa nie napotykał tak silnego oporu ze strony zwolenników broni klasycznych, bowiem nie uderzał on bezpośrednio w ich stan posiadania, to w Polsce sprawa ta przedstawiała się wręcz odwrótnie.

Niemniej jednak i w Niemczech zwolennikom nowych założeń doktrynalnych oraz rozwoju wojsk pancernych i lotnictwa nie udało się bynajmniej uzyskać głosu decydującego. Wyrazem tego m.in. był plan wojny przeciwko Polsce opracowany przez naczelne dowództwo armii lądowej. Nie był on wcale planem nowatorskim. Zakładał on koncentryczne uderzenie z trzech stron ku Warszawie opierając kalkulacje czasu i przestrzeni bardziej na przewadze ilościowej i materiałowej aniżeli na manewrze. Ponadto rozwój działań przewidziany był jedynie do linii Wisły i Dunajca.

W armii polskiej, na skutek słabości gospodarczej kraju, nie było tak dużych możliwości nasycenia wojsk techniką. Armia polska nie przeszła również tak gwałtownej rozbudowy jak Wehrmacht. Tym więc niepodzielniej stara generalicja wojskowych mogła utrzymać swe poglądy doktrynalne. Polski plan wojny wywodzący się teoretycznie z licznych studiów wojen napoleońskich, I wojny światowej, a przede wszystkim wojny 1920r.<sup>był</sup> raczej spojrzeniem na przyszłą wojnę z pozycji wstecznych z pozycji przeszłości. Jednakże już pierwsze dni wojny wykazały obu stronom prawdziwe oblicze współczesnej wojny.

Najistotniejszym nowym elementem wojny było ujawnienie się dużego znaczenia wojsk pancernych i zmotoryzowanych. Po stronie niemieckiej, która nimi dysponowała, [dopiero] po bitwie granicznej zrozumiano ich olbrzymie znaczenie i co jest ciekawe zaczyna im się stawiać coraz to śmielsze cele i coraz to głębsze zadania, przy czym czynią to z reguły niżsi dowódcy stawiając, niepewne jeszcze co do tych możliwości, naczelne dowództwo przed faktami dokonanymi.

Strona polska również rozumiała znaczenie wojsk pancernych i zmotoryzowanych, lecz nie dysponowała ona odpowiednimi środkami celem przeciwdziałania manewrowi przeciwnika. Jedynie 10 Zm. BK /siła pułku zmot/ spełniła swoje zadanie, bowiem użyta zgodnie z swym przeznaczeniem nie tylko opóźniła skutecznie natarcia przeciwnika na lewym skrzydle armii "Kraków", ale też potwierdziła słuszność poszukiwanej przed wojną drogi rozwiązania, a zarazem wykazała błędy popełnione w ustalaniu doktryny wojennej, rozbudowie wojsk pancernych i opracowaniu planu wojny. Pozostawało lotnictwo, a szczególnie pozostająca w dyspozycji N.D. brygada bombowa. Była ona jednak zbyt szczupła, a w dodatku źle użyta/w sposób rozproszony i na wielu kierunkach /, aby mogła doprowadzić do zahamowania natarcia niemieckich jednostek pancernych. Ogólnie biorąc armia polska nie posiadała operacyjnego środka przeciwdziałania niemieckim wojskom pancernym chociażby na jednym z zagrożonych kierunków.

Pojawienie się na polach kampanii wrześniowej zgrupowań wojsk pancernych wykonujących zadanie operacyjnego przełamania i rozwinięcia tego przełamania zmieniło zasadniczo obraz wojny. Przede wszystkim zwiększyło ono tempo oraz głębokość działań i wprowadziło zasadnicze zmiany do wszelkich kalkulacji czasu i przestrzeni przyjętych w planach wojennych obu stron. Np. niemieckiej w sensie dodatnim - zmuszając ją do pogłębienia postawionych zadań; polskiej - niweczyło wszystkie plany obronne,

[Główna] /zasadnicza/ linia obrony wojsk polskich położona była w zasadzie w dostatecznej odległości od granicy, lecz mimo to ze względu na szybkość działań

przeciwnika okazała się zbyt blisko granicy, a przestrzeń opóźniania natarcie nieprzyjaciela zbyt mała. Wojska wysunięte ku granicy dysponowały zbyt małą głębokością na manewr odwrotowy, a naczelne dowództwo brakiem czasu na zorganizowanie przeciwdziałania odwodami, te bowiem często zostały wcześniej związane w walce lub rozbite, aniżeli mogły osiągnąć gotowość do działań /Np. armia "Prusy"/. Zgodnie z planem wojny w nocy z 3/6.9 N. Wódz winien był zdecydować się przerwać bitwę graniczną i nakazać odwrót na główną pozycję obrony, tymczasem bieg wypadków spowodował, że już począwszy od nocy z 2/3.9 musiał on zgodzić się na odwrót na pozycję główną niektórych armii, zaś w nocy z 5/6 zmuszony był wydać rozkaz wszystkim armiom do odwrotu za Wisłę.

Zwiększenie tempa i głębokości działań w zasadniczy sposób zmieniło możliwości mobilizacji i koncentracji wojsk polskich. Dowództwo polskie liczyło, że pod osłoną wojsk osłonowych toczących bitwę graniczną zdoła w pełni zmobilizować i skoncentrować armie, a szczególnie odwody, aby następnie całością sił rozegrać bitwę z nieprzyjacielem na rubieży pozycji głównej. Tymczasem okazało się, że wojska przeciwnika szybciej docierają do rejonów koncentracji i mobilizacji aniżeli tego można było się spodziewać, okazało się, że rejonny te położone są zbyt blisko granicy.

Tak więc wojska pancerne i zmotoryzowane przesądziły o takim, a nie innym przebiegu kampanii wrześniowej.

Udział natomiast lotnictwa był w tym o wiele skromniejszy. Zadania postawione Luftwaffe przez O.K.W. przewidywało przede wszystkim zniszczenie lotnictwa polskiego, lotnisk i systemu dowodzenia lotnictwem. Do wykonania tego zadania przeznaczono główną siłę 1 i 4 fletypowietrznej. Jednakże nie wykonały one tego zadania. Zmasowane uderzenia lotnictwa niemieckiego wykonane 1.9 na lotniska polskie trafiły w próżnię, bowiem dnia poprzedniego lotnictwo polskie dokonało manewru lotniskowego -przebazowując się na lotniska polowe, tego zaś

lotnictwo niemieckie nie rozpoznało. Kolejne zadanie Luftwaffe, a mianowicie ataki na polskie ośrodki mobilizacyjne i zerwanie mobilizacji oraz przerwanie przewozów kolejowych wojsk nie zostały wykonane, a jedynie tylko opóźnione.

Lotnictwo niemieckie nie wykryło również przemarszów armii "Poznań" i "Pomorze" do bitwy nad Bzurą. Tak więc zadania operacyjne postawione przed lotnictwem niemieckim nie zostały wykonane w 100%. Było ono do tego zbyt słabe, a ponadto wadliwie użyte.

Kampania wrześniowa postawiła również w nowym świetle zagadnienia dowozu i ewakuacji. Szybki i manewrowy charakter działań oraz ich głębokość poważnie zwiększyły zadania organów kwatermistrzowskich. Polski system dowozu i ewakuacji opierający się na liniach kolejowych i trakcji konnej nie był w stanie nadażyć za rozwojem wydarzeń i załamał się bardzo szybko. Po stronie niemieckiej sytuację łagodziło posiadanie zmotoryzowanych kolumn amunicyjnych, przewożenie oporządzenia żołnierzy samochodami oraz używanie niekiedy transportu lotniczego. Niemniej jednak w 12-14 dniu wojny Niemcy natrafili na poważne trudności w zaopatrywaniu wojsk w paliwo /np. dywizja pancerna "Kempf" na wschód od Warszawy, 14 armia 14.9 w Lubelskim itp/.

Do rozwoju działań nie była dostosowana łączność. Polski system łączności operacyjnej opierał się na ubogiej państwowej sieci przewodowej uległ po kilku dniach zakłóceniu, a nawet został przerwany. Łączność radiowa rozbudowana była słabo, a ponadto na skutek niedoskonałości sprzętu nie była w stanie zaspokoić stawianych przed nią wymagań. Brak łączności radiowej w oddziałach artylerii uniemożliwiał niekiedy prowadzenie ognia. Ponieważ bez łączności nie ma dowodzenia, dowództwo polskie utraciło systematyczny kontakt z wojskami co odbiło się fatalnie na przebiegu działań oraz podejmowanych decyzjach. U Niemców, którzy dysponowali w zasadzie wystarczającą ilością sprzętu radiowego sprawy te przedsta-

wiały się o wiele lepiej. Jednakże i tu w dowodzeniu wojskami miały miejsce zakłócenia łączności. Np. dowódca 8 armii niemieckiej kiedy 9.9 wyszło uderzenie polskie nad Bzurą nie mógł nawiązać łączności z swym dowództwem i musiał podejmować decyzję samodzielnie.

Zupełnie nowym zjawiskiem komplikującym działanie wojsk polskich we wrześniu była tzw. ewakuacja ludności z obszarów zagrożonych opanowaniem przez wroga. Zaciążyła ona w nieobliczalny sposób na przebiegu działań paraliżując wszelkie ruchy dofrontowe wojsk.

Kampania wrześniowa dowiodła również, iż znany ogólnie system mobilizacji jawnej stał się przestarzały. Po stronie niemieckiej cała prawie armia, a po stronie polskiej jej większa część zostały zmobilizowane w sposób ukryty - tajny, a nie w mobilizacji powszechnej. Było to wynikiem zrozumienia, iż nowe środki walki stwarzają możliwości znacznie lepszego wykorzystania czynnika maskoczenia. Równocześnie skomplikowało to określenia przybliżonej najprawdopodobniejszej daty agresji przeciwnika.

W miesiącach letnich strona polska podnosiła gotowość swych wojsk równoległe do niemieckiej. W sierpniu Niemcom udało się w tej dziedzinie wyprzedzić Polskę o kilka dni. Zaciążył tu wydaje się polski system mobilizacyjny, który częściowo tylko zakładał mobilizację tajną, a częściowo opierał się na mobilizacji powszechnej, jawnej.

Na szczeblu taktycznym kampania wrześniowa potwierdziła znaczenie dobrego wyszkolenia piechoty. Piechota niemiecka nie wykazała dostatecznych umiejętności w natarciu, przy lada sposobności okopywała się i maskowała oraz w niedostateczny sposób wykorzystywała swą broń ciężką. Odbiło się tu słabe ugranie jednostek i wyszkolenie rezerwistów. Bardzo istotnym momentem było przewożenie jej lub tylko jej ekwipunku na samochodach skutek czego wstępowała ona do walki nie tam zmęczona jak piechota polska, która po morderczych marszach w

pełnym oporządzeniu wchodziła do walki mając za to lepsze wykształcenie bojowe od piechoty niemieckiej.

Tempo działań odbiło się ujemnie na skuteczności działań artylerii. Niemiecka zwykle z trudem nadążała za piechotą i zmuszała ją do oczekiwania na siebie lub natarcia tylko przy wsparciu artylerią pułkową. Przed artylerią polską rozwój wydarzeń postawił w zasadzie zadania nie do rozwiązania. Szerokie pasy obrony dywizji, brak łączności uniemożliwiały wsparcie całości sił artylerii dywizyjnej, własnej piechoty. Ponadto w celu wzmocnienia obrony przeciwpancernej artyleria polska musiała przejść do prowadzenia ognia na wprost co łącznie z brakami w amunicji /na skutek zerwania dowozu/, wykluczało możliwość zwalczania artylerii niemieckiej.

Obrona przeciwpancerna tam, gdzie została racjonalnie i umiejętnie wykorzystana stanowiła poważną groźbę dla czołgów niemieckich. Wykazały to walki Wołyńskiej BK w rejonie wsi Mokre, obrona 2 pp na Borowej Górze, działania 10 ZM BK na Podkarpaciu, walki nad Bzurą, obrona Warszawy itp. Walki te wykazały, że czołgi niemieckie nie mają dość silnego opancerzenia i uzbrojenia, aby móc oprzeć się polskiej artylerii ppanc czy też karabinom ppanc.

Duży wpływ na przebieg walk wywarło lotnictwo niemieckie użyte w czasie od 2-3,9 do bezpośredniego wsparcia wojsk. Szkała OPlot nie zabezpieczała wojsk polskich przed atakami z powietrza. Dłatego lotnictwo niemieckie często zastępowało własną artylerią, ogromnie oddziaływało moralnie na wojska polskie i stało się istotnym czynnikiem ułatwiającym przełamanie ich obrony.

Wzrosło również znaczenie wojsk inżynierskich. Szybkie tempo działań i zły stan dróg wymagały poważnych prac oraz szybkiego organizowania przepraw z czym polskie oddziały inżynierskie ze względu na stan wyposażenia nie mogły sobie poradzić.

Powyższe rozważania wskazują wyraźnie, że tak wojska polskie jak i niemieckie i ich dowództwa popełniły szereg błędów i napotykały na duże trudności w

realizacji zadań. W armii polskiej braki te wystąpiły bardziej wyraźnie. Jest to zrozumiałe całkowicie ze względu na liczebną i materiałową przewagę nieprzyjaciela. Z drugiej strony widać, że nie wyższość sztuki wojennej lecz przede wszystkim one zapewniły Niemcom zwycięstwo.

Wykorzystane materiały:

1. "Akta G.I.S.Z. i M.S.W." - C.A.W. - Warszawa.
2. "Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej" T.I cz. 1-2". Wyd. Londyn 1951r.
3. "PIK dypl. mgr T. Rawski "Kilka uwag o kampanii wrześniowej". Myśl Wojskowa 9/1959r.
4. T. Kutrzeba "Bitwa nad Bzurą" W.P.H. Nr 1/1956 i Nr 1/1957r.
5. J. Kirmayer "Kampania wrześniowa" Wyd. S.W. Czytelnik 1946r.
6. L. Rayski "Słowa prawdy o lotnictwie polskim" Londyn 1948r.
7. Zbiorowe "Wojna wyzwolenicza narodu polskiego 1939 - 1945r. /wstępna próba syntezy/. Mat. z Sesji Naukowej PAN pośw. 15-leciu W.P. Wyd. MON 1960r.
8. J. Kirchmayer "Kilka zagadnień polskich 1939-1944r." Czytelnik 1957r.
9. A. Zakrzewski "Wspomnienia - wrzesień 1939r." Wyd. MON 1958r.
10. J. Rómmel "Za honor i Ojczyznę". Czytelnik 1958r.

OPRACOWAŁ:

mjr dypl. St. FERET

Wydrukowano w 165 egz.  
Egz. nr 1-150 Bibl. Szk.  
Egz. nr 151-165 Katedra  
Wyk. mjr dypl. Feret  
Druk. OH, dnia 11.8.60r.  
Nr. 420/W

